Nr. 116 Kraków, sobota 23 maja 1931

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicę miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 60 gr.
Wychodzi codziennie raz z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Robotnicy! W niedzielę 31 maja demonstrujcie pod hasłem: Precz z wyzyskiem! Podnieść płace! Skrócić dzień roboczy!

Kongres

—o—

Nie po raz pierwszy gości Kraków w swoich murach **zjazd polskiej partji socjalistycznej z całej Polski.** Tu w sali rady miejskiej na kongresie w r. 1919 dokonało się **zjednoczenie** partyj socjalistycznych trzech byłych zaborów, tu obradował w tejże sali kongres PPS w Nowy Rok 1924.

W odmiennych zgoła warunkach zbiera się dziś w Krakowie XXII kongres PPS: w Krakowie pozbawionym samorządu miejskiego — pod rządami sanacyjnej dyktatury, trzymającej w swej władzy i kraj i miasto — nie w obszernej i pięknej sali rady miejskiej, lecz w skromnej sali Domu górników.

Ta ostatnia okoliczność ma symboliczne znaczenie: Jeszcze pod zaborem austrjackim sala krakowskiej rady miejskiej gościła kongresy polskiej partji socjalno-demokratycznej Galicji i Śląska. W r. 1904 ówczesny słynny prezydent miasta dr. Leo dał tę salę socjalistom na pamiętny zjazd, idąc za ustaloną tradycją, bo już w początkach ruchu, za czasów badeniowskich, w r. 1893, konserwatywny prezydent miasta dr. Szlachtowski ani się nie zawahał dać socjalistom sali rady miejskiej na kongres partyjny. Dopiero „sanacyjny" zarząd miasta bez skrupułu uczynił wyłom w tradycji i odmówił sali socjalistom.

Charakteryzuje to czasy, w jakich obecnie żyjemy.

Odbędziemy więc kongres w sali mniejszej i mniej wygodnej, ale w naszej własnej, — a kongres i tak spełni swoje zadanie!

A zadaniem tem jest przegląd naszych sił po Brześciu i brzeskich wyborach i skoncentrowanie klasy robotniczej około jedynego celu, jaki w tym okresie historji ma przed sobą proletarjat polski: około konsekwentnej i nieustępliwej walki z bezprawiem o przywrócenie wolności politycznej i praworządności. Bez praw konstytucyjnych, bez zapewnienia bezpieczeństwa prawnego — niema możności przeciwdziałania pustoszącemu kryzysowi gospodarczemu z jego straszliwemi następstwami: bezrobociem i nędzą.

Lud pracujący rozumie tę prawdę i kongres PPS niewątpliwie w tym kierunku da masom robotniczym wytyczne ich polityki. Na tem polegać będzie historyczne znaczenie tego kongresu. Obraduje on w tym Krakowie, gdzie były narodziny Centrolewu, gdzie zainaugurowane zostało pierwsze skupienie praworządnej opozycji, skąd wzięła początek nieprzejednana walka o wolność i prawo. Po tej linji dalej pójdzie kongres PPS.

Kraków robotniczy serdecznie wita kongres partyjny i życzy mu owocnych obrad, od których wyniku zależeć będzie następna karta dziejów niepodległej Polski.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Wyświechtane frazesy

Zgadzamy się z „Czasem" (artykuł „Z sytuacji wewnętrznej" w Nrze z 22 maja), że „sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona". Dzieje się to, mimo że — jak „Czas" stwierdza — poufne narady ministerjalne — raczej konferencje w cztery oczy — trwają nadal. Konferencje te nie przyniosły wyjaśnienia ani co do zmian w rządzie ani co do sesji sejmowej — przyniosły tylko jedno: przekreślenie w dwóch trzecich częściach rozporządzenia ministra skarbu, odnośnie do redukcji poborów osób wojskowych.

W tem stwierdzeniu niejasnej sytuacji „Czas" ma rację, ale organ dawniej konserwatywny nie byłby neofitą na punkcie sanacji, gdyby w związku ze stwierdzeniem tej nagiej prawdy nie użył sobie swoim, tak świeżej daty zwyczajem, na PPS, na centrolewie, na — jego to wynalazek — sejmokracji itd. Co to znaczy konserwatyzm u pewnego gatunku polityków czy publicystów, mamy najlepszy przykład na cytowanym artykule: umówili sobie jakiś termin czy fantazję i z starczym uporem trzymają się ich, mimo że rzeczy te już w chwili ich opublikowania — nie istniały albo dawno już były przesądzone.

„Czas", swoją manierą apodyktyczny w sądach i przemawiający także ze szpalt „ex catedra", jest tak pewny, że centrolew już nie istnieje, że PPS jest rozbita, że wybory w Płockiem zakończą się porażką opozycji a sukcesem sanacji, że miesza groch z kapustą, nie orjentując się widocznie, w sytuacji, jaka obecnie — mimo swej niejasności — się wytworzyła i nie mając pojęcia o ludziach po drugiej stronie jego obozu działających. Gdyby nie ta na niczem nieoparta nieznajomość rzeczy — w potocznej mowie nazywa się to tupetem — nie czytalibyśmy w odnośnym artykule takich wyświechtanych frazesów, jak że stronnictwa włościańskie prowadzą walkę nie z rządem a z państwem, albo że stronnictwa opozycyjne kierują się zaślepieniem i nienawiścią, albo że wyborcy tego nie rozumieją itd.

„Czas", który mniej nawet niż inne pisma sanacyjne wie, co w jego własnym obozie się dzieje, karmiąc swych czytelników wiadomościami z drugiej ręki („Kurjer Poranny"), wyobraża sobie widocznie, że nietylko ma moralne prawo do dawania nauk opozycji, ale że wie, co ta opozycja zamierza i posuwa się aż do prorokowania, że te zamiary źle dla niej się skończą. I to się stanie już w najbliższym czasie podczas wyborów w okręgu nr. 9. A kilka wierszy dalej „Czas" donosi, że wybory te odbędą się na podstawie tychsamych spisów wyborców i tychsamych list kandydatów, co główne wybory w listopadzie 1930. Gdzież więc jest przewidziana przez „Czas" możliwość na „rozbicie się solidarności" w tym okręgu tj. albo centrolew i PPS zmieniły cokolwiek w swej wspólnej liście nr. 7?

Wprost bajecznym staje się „Czas", gdy usiłuje przekonać opozycję, że nie postępuje jak demokracja zachodnia, że powinna brać od niej przykład, jak się rozróżnia między walką z rządem a interesem ogólno-państwowym. Dobra jest demokracja, gdy można ją bodaj zacytować na swą korzyść, natomiast w życiu codziennem, w praktycznej polityce jest ona nie do użycia, nawet nie do wymówienia i „Czas" — jak sam się przyznał — woli całą czy kryptodyktaturę aniżeli cień demokratycznych rządów. A więc demokracja jest dobra dla innych i inni powinni do jej wskazań się stosować, oni natomiast tj. „Czas" i obóz, któremu on obecnie służy nie mają wobec demokracji żadnych obowiązków — raczej mają obowiązek negatywny: deptać ją przy każdej okazji.

Otwarcie powiadając, nie działają na nas frazesy organu, którego wpływy są tak ograniczone i którego sposób pisania został tak dobitnie przez pokrewny organ („Słowo" wileńskie) skwalifikowany. Nie wzrusza a temmniej przestrasza nas to, co na szpaltach „Czasu" uchodzi za morał i pouczenie. Jeżeli reagujemy na te wyświechtane frazesy, to tylko dlatego, że są jeszcze ludzie, którym przeszłość imponuje — przeszłość bez przyszłości i bez teraźniejszości, głos bez echa, kazanie do głuchych słuchaczy.

Uchylona konfiskata wywieszki „Naprzodu"

BRZESKA TORTURA GŁODU

Sąd Apelacyjny, Wydział I. Kraków, dnia 29 kwietnia 1931. Sygnatura: I. K. Z. 99/31. Sąd Apelacyjny w Krakowie w sprawie prasowej z powodu zajęcia wywieszki czasopisma „Naprzód" z daty 8 lutego 1931 rozpoznając zażalenie Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 18 kwietnia 1931, Sygn. IV. Pr. 31/31, którem wskutek sprzeciwu strony interesowanej uchylono zajęcie powyższej wywieszki, na posiedzeniu niejawnem dnia 29 kwietnia 1931 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Apelacyjnego postanawia: Nie uwzględnić zażalenia. Uzasadnienie: **Zakwestjonowane trzy wyrazy wywieszki są tak ogólnikowe, że nie dosięgają miary obwinienia, pomyślanej w § 491 uk.** Przewodniczący: Dr. A. Strawiński wr. Protokolant Dr. A. Seyrlhuber wr.

„Nieznany sprawca"

—o—

Pamiętną jest historja „postrzelenia" konfidenta policji Pórzyckiego, głównego świadka w procesie o „zamach bombowy" na marszałka Piłsudskiego. Pórzycki znaleziony został za Warszawą w rowie z, jak się okazało, nieznaczną raną na głowie. Obecnie donoszą, że sprawa o „postrzelenie" Pórzyckiego została umorzona, gdyż sprawcy nie zdołano odszukać.

Jak doprowadzono do obecnego położenia

PIĘĆ LAT OD PRZEWROTU MAJOWEGO

X.

„Nigdy nie wstydzę się przyznać do tego, czego nie umiem. Nie potrafiłbym, naprzykład, objąć teki przemysłu i handlu lub kolei. Nie znam się na tem"... (Józef Piłsudski, wywiad z 29 XI. 1924).

Toteż J. Piłsudski, będąc naczelnikiem państwa, żadnej ważnej jego sprawie — poza wojskiem uwagi nie poświęcił. „Narutowicz sądził, że krytyka moja pracy... gabinetu była... dotykająca **tylko pewnych przejawów życia państwowego**, zatem **nie ujmująca całokształtu**" — mówi Piłsudski o sobie w swych **wspomnieniach** o prez. Narutowiczu (str. 24).

J. Piłsudski wystąpił jednak w nowej roli w okresie pomajowym, w roli faktycznego dyktatora, a więc głównego kierownika **wszystkich** spraw państwa i reformatora ustroju Rzeczypospolitej...

Co skłoniło Piłsudskiego do podjęcia się tej roli mimo wszystko i na co liczył? Mówiąc o swej „karjerze bajecznej i błyskawicznej" do b. legjonistów (w sierpniu 1922) zakończył: **„Szczęście mam"**... Z wiarą więc w „szczęście" i zdolności „czarodziejskie" wodza sanatorzy opanowali państwo.

I rzeczywiście, mimo braku kwalifikacyi, planu i programu, stosunki gospodarcze i finansowe państwa po maju zaczęły poprawiać się. Sama obecność „wodza" przy sterze państwa — sprawiła ten „cud", myśleli sobie „piłsudczycy". Życie gospodarcze ożywiło się, dochody skarbu rosły jak na drożdżach, dając olbrzymie nadwyżki, bo ponad 550 miljonów zł. za okres od X. 1926 do III. 1929 (według b. min. Czechowicza). Wszystko było zasługą wodza i jego otoczenia, tak, jak dziś jest wszystko winą kryzysu europejskiego...

Rozpętała się „radosna twórczość" sanacji w szafowaniu pieniędzmi, przy unikaniu kontroli Sejmu. Atmosfera „czarodziejskiej twórczości" oszałamiała nawet taki chłodny umysł fachowca, jak b. min. skarbu **Czechowicz**, który zastosował się do rozkazów niefachowych genjuszów i wypłacał im każdą sumę bez myśli co potem? Aż suma wydanych nieprawnie pieniędzy publicznych, za okres budżetowy 1927/28 osiągnęła cyfrę ponad pół miljarda, bo **566** miljonów zł. Ignorując ochowo prawo i Sejm, doprowadzono sprawy przed Trybunał Stanu...

Jak nie liczono się z groszem podatkowym dowodzą fakty, przytoczone przez oskarżyciela z ramienia Sejmu w Trybunale Stanu, posła dra **Liebermana**: na urządzenie centralnego ogrzewania dla **prywatnego mieszkania** jednego z ministrów, wydano **350** tysięcy zł., zaś na wybory partji BB (jedynki) **8 miljonów** złotych. Suma ta otrzymała tajemniczy tytuł „funduszu dyspozycyjnego" ówczesnego premjera p. Piłsudskiego. Fundusz jego ustalony w budżecie na **200** tysięcy złotych wzrósł w ciągu **trzech** wyborczych miesięcy (od XII. 1927 do II. 1928) do 8 miljonów, czyli **czterdziestokrotnie**.

Pamiętamy ową huczną kampanję wyborczą BB przed wyborami marcowemi 1928 r.

W sprawie tej tak mówił oskarżyciel z ramienia Sejmu przed Trybunałem Stanu poseł dr. **Lieberman**: „Czy gdziekolwiek na świecie tak było, **żeby minister zabrał sam 8 miljonów z kasy i powiadał, że wara komukolwiek pytać go o to, że rachunku nie** przedłożył, bo uważa to za ubliżenie?... Czy jest gdzie na świecie minister w jakiemkolwiek praworządnem państwie, któryby tak postąpił, **biorąc pieniądze dla swej partji na cele wyborcze.**" Pieniądze państwowe wydawano na takie cele, jak urządzenie centralnego ogrzewania **dla prywatnego mieszkania jednego z ministrów**, kosztem 350 tysięcy złotych — mówił dalej oskarżyciel.

Ogłoszone z początkiem roku „Uwagi" Najwyższej Izby Kontroli Państwa, były jaskrawą ilustracją gospodarki finansowej sanacji. Stwierdzono, że wypłacano różne sumy „niewiadomym osobom z niewiadomych powodów."

Ogółem w ciągu tłustych lat sanacji wydano **ponad miljard** zł. poza budżetami.

Gdzież tkwiła tajemnica pomyślności początków sanacji? Złożyły się na jej „szczęście" następujące momenty: kilkumiesięczny strajk górników angielskich, który spotęgował wywóz węgla polskiego zagranicę, wzrost zasobów gotówkowych społeczeństwa po wprowadzeniu złotego i stabilizacji waluty, oraz ufność burżuazji w „mądrość", „przezorność", „oszczędność" gospodarzy pomajowych. Płacono, grosza było wbród, budżet pęczniał do 3-miljardowych rozmiarów, a sanatorzy pochłonięci „radosną twórczością" tak byli pewni niezmienności swego szczęścia wodza, że nie zwracali uwagi na widoczne już dla innych objawy groźnego kryzysu gospodarczego i finansowego państwa i społeczeństwa. Śruba podatkowa wyciskała jeszcze, co można było wycisnąć, „Gazeta Polska" poczęła rozszerzać swe łamy dla tysięcznych ogłoszeń komorników...

Co to znaczy przewidywać.

Już w połowie roku 1929 zaniepokojony położeniem państwa i rosnącym kryzysem ekonomicznym marszałek Sejmu **Ignacy Daszyński**, zdecydował się interwenjować u p. Piłsudskiego w sprawie uregulowania wreszcie stosunków politycznych w państwie wobec zbliżającej się katastrofy gospodarczej. O tej wizycie w takiej oto formie mówi p. Piłsudski w wywiadzie p. t. **„Gasnącemu Światu"** z 22 IX.. r. 1929:

„Gdzieś w czerwcu... zgłosił się do mnie pan Daszyński, marszałek Sejmu polskiego. Gdy go **zapytałem**, czemu mam zawdzięczać jego wizytę, **rozpoczął** od długiego, bardzo **nieudolnego** skonstruowania opisu niezwykle rozpaczliwego stanu kraju pd względem **finansowym, ekonomicznym** i **gospodarczym**. Gdybym był **naiwny**, albo **bardzo nierozsądny**, to bym popaść mógł w wielką rozpacz z powodu zbliżającej się pełnej ruiny Polski i jej z tego powodu zguby"...

P. **Piłsudski** nie był naiwny, a „bardzo rozsądny"..., **Daszyński** „nieudolnie" przedstawiał sytuację...

B. minister skarbu **Czechowicz** otrząsł się z pod wpływu „genjuszów" sanacyjnych. Widząc gospodarkę finansową amatorów, porzucił w maju 1930 r. sanację, przejrzał, że **BB to narzędzie burzenia a nie tworzenia:**

„Nie rozumiem jednak systemu rządzenia, który **poczynając** od roku 1929, dopuszcza do **uszczuplenia tego**, co było z takim trudem osiągnięte w roku 1927. Nie mogę dalej pogodzić się **z polityką personalną**, która przy obsadzaniu **kierowniczych stanowisk**, coraz **mniej się liczy z kwalifikacjami fachowemi kandydatów**"...

I ostrzeżenia byłego ministra rządu Piłsudskiego pozostały bez skutku. Sanatorzy nie potrzebują liczyć się z „jakiemiś tam" kwalifikacjami. Wszyscy są zdolni do wszystkiego...

Co to znaczy przewidywać?

Piłsudski postanowił wreszcie sam zająć się budżetem. **„Cały jestem teraz w budżecie...** Za dawnych czasów... łatano niedobory... pożyczkami. — Teraz ten... sposób nie idzie"...

„Powiem... **odrazu**, rok budżetowy **niechybnie zamkniemy bez deficytu...** Budżet tegoroczny zamknięty będzie też bez deficytu i... tak samo zupełnie **postąpię z przyszłym budżetem"...**

Tymczasem budżet za rok ubiegły, według sprytnego obliczenia p. Matuszewskiego, zamyka się 53-miljonowym, a budżet na rok 1931/32 zagrożony jest kilkusetmiljonowym deficytem. Tak się przedstawia główna zdobycz sanacji „równowaga budżetowa". Takie są rezultaty dyletanctwa i marnotrawstwa „sanatorów"! „Premjer" Bartel dowodził w roku 1928, że Polskę „stać na luksus ujemnego bilansu handlowego". Polskę sanacyjną stać było na wiele innych luksusów i głupstw. Co mówi ustawa skarbowa z 21 marca 1931 r. Wykazuje ona olbrzymi wzrost wydatków, związanych z urzędem prezyd. Rzplitej, z 1,151.193 zł. w roku 1925 na **3,585.000 złotych**, oprócz 2.980.000 przeznaczonych na konserwację gmachów reprezentacyjnych. Samo uposażenie prezydenta wzrosło ze 120 tysięcy na 300 tysięcy złotych, zaś „fundusz do rozporządzania" prezydenta 60 tysięcy zł. Fundusze dyspozycyjne: ministra J. Piłsudskiego **8 miljonów** zł., ministra spraw wewnętrznych **6 miljonów**, zagranicznych **4 miljony 700 tysięcy i 4 miljony 260 tysięcy** na „propagandę", premjer **200 tysięcy złotych.** Buduje się zamki myśliwskie dla dygnitarzy, luksusowe wagony dla niektórych ministrów, płaci się kosztowne podróże i t. d. Wydatki **na emerytury** wzrosły **o 100 miljonów zł.**, skutkiem masowej produkcji młodych emerytów, którzy musieli ustąpić miejsca stuprocentowym „sanatorom", opanowującym państwo.

P. min. **Matuszewski** oświadczył swego czasu, że otrzymał **nakaz** od marsz. Piłsudskiego i równowaga budżetowa będzie utrzymana. Ten „nakaz" streszcza całą mądrość sanacji.

Według tego nakazu obcięto nagle pracownikom państwowym pobory o 15 procent, ale też zaraz według nakazu z tego samego źródła, wyłączono oficerów od tej obniżki. Czy rozkazami i nakazami można regulować budżety państwa i czynić je realnemi? Podstawą realnych budżetów musi być mądra, przewidująca polityka gospodarcza i podatkowa, oraz przemyślana oszczędność. Na to był czas lat **pięciu**. Czasu było dość, ale brakło czegoś innego „sanatorom"... Dziś poszli na „heroiczne" środki, jak obcięcie pensyj pracowniczych, emerytalnych i wdowich...

Marjan Porczak.

Przegląd prasy

Z WYWNĘTRZEŃ „CZASU" O SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ

W artykule, datowanym z Warszawy, twierdzi „Czas", że „w ogólności w szeregach opozycji panuje zmęczenie i zniechęcenie"... Ale przy tej okazji nie wyjaśnia, czy w obozie „radosnej twórczości" są, przeciwnie, wszyscy usposobieni wyśmienicie, pełni otuchy i wiary w swoje posłannictwo! A nie bierzemy pod uwagę tych tylko, którzy obsiedli najbardziej popłatne stanowiska — tym sma kuje każdy kąsek, w każdej chwili; chodzi nam o szersze grupy, które menerzy BB wyprowadzili na pole walki, czy poprostu — w pole. Jeżeli „Czas" wsłucha się w ich lamenty i utyskiwania, dojdzie do wniosku, iż tu gnieżdżą się uczucia największego zawodu i zniechęcenia...

Jeżeli „Czas" naprawdę, a nie dla dodania kurażu sobie samemu — podkreśla przygnębienie panujące jakoby wśród opozycji — to po tem uzupełnieniu, które mu tu przedkładamy, powinien w następnym numerze sumiennie dodać, że w kraju istnieje powszechne przygnębienie... Endemiczne... Tak jak w niektórych okolicach malarycznych ludzie poglównie cierpią na febrę. Prędzej zgodzimy się na takie przedstawienie rzeczy, niż na kwalifikowanie opozycji, jako dogorywającej w zniechęceniu.

Że „Czas" lepiej rozumie, niż rozumuje dowodzi pasja, z jaką naciera na opozycję, że odmawia współpracy rządowi tam, gdzie jakoby w grę wchodzi interes państwowy. „Trudno wprawdzie — pisze — te proste prawdy wbić w mózgi polityków, zaślepionych nienawiścią i namiętnością..."

Głaskało się tych polityków opozycyjnych w Brześciu, a oni szczerzą zęby... Doprawdy jak z takiemi zaślepieńcami trafić do ładu!

Zakazany mecz!

Młodzież poale-syonistyczna urządziła wczoraj w Krakowie zlot swoich organizacyj z okręgu krakowskiego i zagłębia dąbrowskiego połączony z zawodami piłkarskiemi na boisku Legji. Gdy około godz. 10 młodzież ta zebrała się na boisku, zjawili się tam policjanci i oświadczyli, że zlot został zakazany, a poinformowawszy się telefonicznie ze swoją władzą, zawiadomili również, że także i **mecz piłkarski został zabroniony** i boisko ma zostać opróżnione.

Jestto pierwszy wypadek, że mecz został uznany za czynność „antypaństwową". Już nawet mecz jest dziś dla sanacji „niebezpieczny". Zobaczymy, co sąd na to powie, gdyż poszkodowane drużyny zaskarżą do sądu to niebywałe zarządzenie policji.

Rejestry meldunkowe

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, mocą którego przedłuża termin złożenia rejestrów meldunkowych mieszkańców do końca br.

Termin ten będzie mógł być przedłużony do 1 lipca 1932 r. w gminach w takich wyjątkowych wypadkach, gdy złożenie rejestru do końca br. okazałoby się niemożliwe.

Strajk w przemyśle naftowym odwołany

We środę w całym przemyśle naftowym rozpocząć się miał strajk robotników w obronie umowy zbiorowej, którą przemysłowcy usiłowali unieważnić. Przygotowania do akcji strajkowej były w całej pełni.

Pod groźbą nieuniknionego strajku odbyła się w starostwie w Drohobyczu konferencja przy udziale przedstawicieli klasów. Związków zawodowych i Izby pracodawców oraz starosty drohobyckiego p. Porembalskiego, który przewodniczył konferencji. Wziął w niej również udział wojewoda lwowski. W wyniku rokowań ustalono, że umowa zbiorowa z roku 1928 **zachowuje ważność z tem, iż plebiscyt w sprawie 1 procentu** odbędzie się w ciągu czerwca we wszystkich ośrodkach przemysłu naftowego, przyczem członkowie spółdzielni mieszkaniowej BBS głosują jawnie. Przeciw jawności głosowania wystąpili przedstawiciele klasowych Związków zawodowych ze względów zasadniczych, wychodząc z założenia, iż plebiscyt musi odbywać się tajnie na wzór wyborów do Sejmu.

Wobec ustalenia, że plebiscyt zostaje zarządzony, klasowe Związki zawodowe **odwołały zapowiedziany strajk.**

Przeprowadzenie plebiscytu w przemyśle naftowym uważać należy jako **poważny sukces klasowych Związków zawodowych**, jeśli się zważy, że istniały tendencje nieurządzania plebiscytu. Faktem jest, iż tak zw. „frakcja rewolucyjna“ została **w puch rozbita**, a kilku jej menerów z Praussową na czele, usiłowało za wszelką cenę do plebiscytu nie dopuścić, zdając sobie sprawę z nieuniknionej kompromitacji w wyniku plebiscytu.

Postawa zorganizowanych w klasowych Związkach zawodowych robotników zwyciężyła.

Co widział w Rosji sowieckiej

REDAKTOR „SŁOWA“ WILEŃSKIEGO

Redaktor konserwatywnego „Słowa“ wileńskiego świeżo powrócił z Rosji sowieckiej. Wyjechał był równocześnie z wycieczką przemysłowców polskich, zaproszonych dla zapoznania się z rynkiem rosyjskim, lecz, jak powiada o sobie: „wycieczka ta oglądała zupełnie co innego, niż ja“.

Charakterystycznem jest, iż poselstwo sowieckie wprawdzie po dwuletnich przeszło zabiegach, udzieliło mu wizy na wyjazd do Rosji. Jednakże po tym okresie, tak długiej zwłoki „ubrało — jak pisze o tem p. Mackiewicz — motywację udzielenia wizy w piękny komplement *prawdziwości* mej pracy dziennikarskiej“. I dalej przytacza, co mu oświadczono ustnie: O nas dużo ludzie piszą rzeczy kłamliwych. — Pan jest monarchistą, lecz pańska osoba daje nam gwarancję, że Pan napisze tylko prawdę“.

Coprawda, inaczej możnaby scharakteryzować p. Mackiewicza, niźli brzmi ta pochlebna ocena bolszewicka. Redaktor „Słowa“ nie jest potulną trusią, nie jest — że użyjemy podobnie-brzmiącego wyrazu rosyjskiego „trusem“ (tchórzem), głośno wypowie niejedno, co ostrożniejszy sanator ukryje. Nie zatai i takich myśli, których inny nie wykrztusiłby publicznie... Gdy swojego czasu zaroiło się od oficerów w Sejmie, bolał pan M. nad niedołęstwem posłów sanacyjnych, że nie zainscenizowali niczego ze swojej strony, iżby tamto wystąpienie nie spaliło na panewce... Pan Mackiewicz bowiem wyrobił w sobie (odrzuciwszy nawet pewną część na ewentualną pozę) zaciekłą nienawiść do wszelkiego parlamentaryzmu i demokracji. I na tym punkcie — tej wspólnej nienawiści — istnieje pewna styczność pomiędzy nim, choć redaguje on pismo obszarnicze! — a praktyką sowiecką. Tak samo, jak sowietom najłatwiej było dojść do porozumienia ze spreparowanemi po faszystowsku Włochami, gdzie demokracja żadnego nie posiada głosu.

Pod pewnemi względami sowiety nie pomyliły się, oczekując, że p. Mackiewicz nie pójdzie wydeptaną drogą wszelkiej konserwy, która ze strachu przed bolszewizmem czyni zeń jakąś szatańską potworność.

Opisuje on wprawdzie jaskrawo nędzę, która się wżarła w całe życie rosyjskie — streszcza jej obraz w słowach:

„Brak absolutnie wszystkiego, zaczynając od pieluszek dla dzieci, poprzez mleko i chleb, książki i medykamenta, aż do trumny. Magazyny komunalne w Moskwie wydają trumny tylko „na prokat“ (na przejażdżkę) — nieboszczyka wiezie się na cmentarz (oczywiście bez popa, bo to jest wzbronione), wyładowuje się do grobu, trumnę odwozi się z powrotem“.

Stwierdza dalej, że robotnik rosyjski, żyje „gorzej niż robotnik w Polsce, nie mówiąc o Anglji o Niemcach etc.“, ale nieprawdą jest jakoby urzędnik sowiecki spijał szampana, czy wogóle lepiej żył. Na tle ogólnej nędzy warstwa robotnicza jest uprzywilejowaną.

Zarazem podnosi p. M., że o ile wśród starszego pokolenia spotykał się przeważnie z nienawiścią do sowietów, z czekaniem „wybawienia od kogokolwiekbądź“, o tyle młodzież, która nie znała „starego życia“ w sensie mniej ciężkich warunków bytu jest „entuzjastycznie przywiązana do ustroju sowieckiego“.

Ale najbardziej charakterystycznem jest, gdy p. Mackiewicz tak prostuje pojęcia o bolszewji, jakoby tam panowało jakieś wyuzdanie płciowe, jakaś niespotykana gdzieindziej rozpusta:

„Zacznijmy od rozpusty erotycznej. Uważam, conajmniej za grubą przesadę twierdzenie: w Rosji panuje rozpusta. Prawda, prawo nie stawia żadnych ograniczeń rozwodowi i rozwody są o wiele częstsze niż w naszych społeczeństwach. Zdarza się, że rozwiedzione małżeństwo pozostaje w tym samym pokoju, bo prawo przyznaje każdemu tylko 6 kw. m. mieszkania (w niektórych miastach więcej) a znaleźć nowe locum jest trudno. Kwestja alimentów jest przeprowadzana bardzo rygorystycznie, zabezpiecza kobiecie alimenty także w tym wypadku, gdy ona sama nie wie, kto jest ojcem dziecka.

Należy jednak zaznaczyć, że propaganda bolszewicka, teatr, kino najwyraźniej zwraca się przeciwko częstym rozwodom. Ludzie często się rozwodzący są wyśmiewani, ośmieszani, podobnie jak ci „letuni“ i „letunki“ („latacze“ i „lataczki“) tj. robotnicy i robotnice, które chcą często zmieniać fabryki“.

A dalej pisze p. Mackiewicz:

„Rozpustą we właściwem tego słowa znaczeniu, nazywamy rozwiązłość obyczajów, ekscesy seksualne itd. Otóż prostytucji w Rosji sowieckiej niema — a jeśli gdzieś się tuła i kryje, to jednak mowy niema o prostytucji tak jawnej, widocznej, jak nietylko w Paryżu, Berlinie, Warszawie, lecz w Londynie. Pozatem całe nastawienie aparatu państwowego skierowane jest na walkę z jakąkolwiek bądź podnietą erotyczną. Istnieje w Moskwie Music-hall, lecz baletnice są tam ubrane od stóp do głowy. O zakazie śpiewania i grania romansów cygańskich ze względu na to, że uznano, że są erotycznie podniecające, już wspominałem. Tańce są zakazane, młodzież komunistyczna może tańczyć tańce przyzwoite, — tańce tańczone u nas na balach towarzyskich są tam traktowane na równi z prostytucją.

Łatwość zawiązywania stosunków seksualnych! — Skąd ta łatwość ma być większa niż w Europie? Przeciwnie — powszechna bieda, nędza, stanie ciągle w kolejkach (a raczej w kilometrowych kolejach) po wszystko, złe odżywanie — wszystko to są momenty odsuwające, powstrzymujące życie od wchodzenia pod znak wybujałego erotyzmu“.

Następnie na potwierdzenie swoich wywodów powołuje się p. Mackiewicz na Łunaczarskiego:

„A oto cytaty z jednego z najbardziej utalentowanych przedstawicieli myśli bolszewickiej p. Łunaczarskiego: „Nigdzie tak dobrze nie demaskuje siebie świat burżuazyjny, jak w „dancing-room“. Ten drewniany, martwy rytm jazz-bandu i wrzaski saksofonów, te szarpania i dryganie, jakieś nieobyczajne dreszcze tej gęstwy ludzkiej, gdzie nikt się nie uśmiechnie poprostu, po-ludzku, świeżo i przyzwoicie. Kobiety namalowane, twarze ich są podobne do kolorowych masek. Można pomyśleć, ze ci wszyscy ludzie najęci są po to, aby nogami mięsić ciasto. I całem zajęciem dyryguje jakiś negr małpopodobny. Na jego znak całe stado zatrzymuje się, lub zaczyna znów podskakiwać i drygać nogami. I gdy po przyglądnięciu się temu balowi kapitalistycznego szatana, wychodzicie na ulicę, to widzicie wszędzie kawały takiej samej istoty współczesnej epoki. Dusza jest wyrwana z tych ludzi. W nich niema pewności co do dnia jutrzejszego. Foxtrott siedzi u nich w nerwach i mięśniach“.

„W melodzie obrzydzania świata kapitalistycznego Łunaczarski zapomina się do tego stopnia, że używa wyrazu szatan i dusza. Czy jednak czytając ten ustęp żyda-bolszewika wyraz po wyrazie nie konstatujemy niemal ze strachem, *że budzą się w nas nieprawdopodobne jakieś asocjacje z... Quo Vadis*“.

A więc p. Mackiewiczowi nasuwa się przeciwnie, niż zawodowym klerykałom, pomstującym na sodomski tryb życia w bolszewji, obraz: bolszewicy w stosunku do rozpustnej Europy tworzą swoją surowością obyczajów, podobieństwo jakieś do dawnych chrześcijan w porównaniu z rozpasanym pogańskim Rzymem.

Pan Mackiewicz podnosi dalej, że przyznaje, iż istnieje różnica wielka i zasadnicza pomiędzy krzyżem, a gwiazdą bolszewicką lecz dodaje:

„na razie odważnie skonstatuję tę analogię, że świat antyczny łączył bogactwo i zepsucie obyczajowe, podobnie jak dziś propagatorowie bolszewizmu łączą atak na burżuazję z obrazami nieobyczajowości erotycznej tej burżuazji“.

Pan Mackiewicz rozpoczął serję artykułów w „Słowie“ — być może, że dalsze jego wrażenia z bolszewji nastręczą jeszcze parę uwag o nich.

Likwidacja komunikacji autobusowej w Polsce

Warszawa, 22 maja (tel. własny „Naprzodu“). W dniu dzisiejszym została przyjęta przez ministra robót publicznych gen. **Norwid-Neugebauera** delegacja związku przedsiębiorców autobusowych, która złożyła ministrowi memorjał w sprawie podatku na fundusz drogowy. Gen. Neugebauer oświadczył delegacji, że na żadne zmiany w obowiązującej ustawie się nie zgodzi. W związku z tem odbędzie się posiedzenie związku przedsiębiorców autobusowych, przyczem prawie pewną jest rzeczą, że z dniem 1 czerwca rozpocznie się likwidowanie przedsiębiorstw autobusowych.

Przed wyborami w Płockiem

Warszawa, 22 maja (tel. własny „Naprzodu“). Do wyborów w okręgu nr. 9 wyznaczonych na 21 czerwca stanie 11 list, a to: lista nr. 1 BB, lista nr. 2 BBS, nr. 4 Stronnictwo narodowe, nr. 5 Blok lewicy socjalistycznej (Bund), nr. 6 Poalej-syon, lista **nr. 7 Związek obrony prawa i wolności ludu**, na czele której stoją tow. Mieczysław Niedziałkowski, Józef Białoskórski i tow. Wincenty Kempczyński, nr. 17 Blok obrony praw narodowości żydowskiej, nr. 18 Ogólno-żydowski narodowy blok gospodarczy, nr. 22 PPS-lewica, nr. 23 Zjednoczenie lewicy chłopskiej „Samopomoc“ (kom.), nr. 24 — Zjednoczony ruch chłopsko-robotniczy.

Emerytury

Dnia 1 lipca w Najw. Izbie Kontr. Państwa przeniesionych ma być na emeryturę około 80 urzędników. W Państwowym Banku Rolnym wymówiono lub przeniesiono w stan spoczynku kilkadziesiąt osób. Jest to już trzecia fala redukcji personelu urzędniczego.

Kongres chłopski

Na dzień 1 czerwca zwołane zostało posiedzenie Stronnictwa Ludowego. Na posiedzeniu tem zapaść ma ostateczna decyzja w sprawie pierwszego ogólnopolskiego kongresu włościańskiego, obejmującego dawne organizacje Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Kongres ten odbyć się ma w drugiej połowie czerwca.

Strajk oficerów polskiej marynarki handlowej

W Gdyni wybuchł strajk oficerów polskiej marynarki handlowej. Strajk ten jest wynikiem długotrwałych pertraktacyj o obniżenie uposażeń. Armatorzy polscy pod wpływem ogólnego pędu zniżkowego, zaproponowali oficerom obniżenie uposażeń o 10%, załodze zaś o 3%. Oficerowie nie zgodzili się na tego rodzaju stawianie sprawy.

Nowy rekord lotniczy

Paryż, 22 maja. Rekordowy lotnik amerykański Hawk, znany z ostatniego lotu z Londynu do Berlina, którą to przestrzeń pokonał w niecałych 3 godzinach, dokonał wczoraj nowego świetnego wyczynu lotniczego. Przeleciał bowiem przestrzeń Malmoe—Hamburg—Le Borguet w trzech godzinach i 15 minutach, lecąc z przeciętną szybkością 353 km. na godzinę.

KRONIKA

TUR

WYCIECZKI TUR PODCZAS KONGRESU PPS

Podczas XXII kongresu PPS w Krakowie TUR urządza **dwie wycieczki**, w których oprócz członków kongresu powinni wziąć udział robotnicy krakowscy.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt, w niedzielę 24 maja odbędzie się

WYCIECZKA TUR DO WIELICZKI

celem zwiedzenia salin. Odjazd z głównego dworca o godz. 1'40 po poł. Wyjazd powrotny z Wieliczki o godz. 6'03 wieczór. **Karta uczestnictwa 5 zł.** od osoby wraz z jazdą pociągiem i zwiedzaniem salin. **Zgłoszenia przyjmuje wiceprez. tow. Czerwieniec codziennie od 6—7** w Administracji „Naprzodu" do soboty włącznie. Dla członków kongresu w sobotę i w niedzielę do 12 w południe w gmachu Domu górników przy stoliku Bibljoteki TUR.

WYCIECZKA DO MUZEUM NARODOWEGO I NA WAWEL

W poniedziałek 25 maja urządza TUR wycieczkę do Muzeum Narodowego i na Wawel. Zbiórka o godz. 10 rano w Sukiennicach przy wejściu do Muzeum Narodowego.

—ooo—

Olbrzymia zwyżka cen pieczywa

Magistrat podaje do wiadomości, że od piątku dnia 22 bm. mogą być zgodnie z aprobatą ministerstwa spraw wewnętrznych pobierane w sklepach piekarnianych i spożywczych na terenie miasta Krakowa najwyżej następujące ceny za pieczywo w sprzedaży detalicznej: 1 kg. chleba żytniego jasnego 48 gr., ciemnego 42 gr., pszenno-żytniego 52 gr., razowego 52 gr. 5-groszowa bułka polska winna posiadać wagę conajmniej 5 i pół dkg., zaś pieczywo wiedeńskie i warszawskie conajmniej 4 i pół dkg.

Przekraczający powyższe ceny będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

—ooo—

Echa uprowadzenia profesorów UJ

Aresztowany we środę 20 bm. w Brześciu nad Bugiem 14-letni Tadeusz Sławiński, uczeń gimnazjalny, który wraz z ojcem Tomaszem brał udział w uprowadzeniu profesorów Uniw. Jagiell., został wczoraj rano odstawiony do wydziału śledczego w Krakowie. W czasie przesłuchania Tadeusz Sławiński **przedstawił szczegółowo cały przebieg wymuszenia pieniędzy na prof. dr. Glatzlu i doc. dr. Kellerze, zaznaczając, iż wykonywał czynności nakazane mu przez ojca. Do Krakowa przyjechał z ojcem przed dwoma tygodniami. W ciągu tego czasu zwiedzali miasto, byli dwa razy w teatrze miejskim, na „Sztubie" i „Dziejach grzechu" oraz kilkakrotnie w kinach na różnych programach.** Na kilka dni przed zamachem ojciec nie puszczał już go od siebie i **wtajemniczył go w cały plan uprowadzenia lekarzy. W razie nieuległości zagroził mu najgorszemi następstwami.** Chłopca po przesłuchaniu oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

—ooo—

RUCH ŚWIĄTECZNY NA KOLEJACH. Ze względu na Zielone Święta dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zezwala na wcześniejszą odprawę osób z biletami wycieczkowemi powrotnemi tj. już od godz. 12 w piątek 22 bm. Powrót za temi biletami może nastąpić w pierwsze lub drugie święto, względnie we wtorek 26 bm.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE w dniu 16 maja wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes Zbigniew Pronaszko, wiceprezesi Vlastimil Hoffman i Tadeusz Seweryn, skarbnik Zygmunt Milli, sekretarz Czesław Rzepiński, gospodarz Jan Hryńkowski, Tadeusz Cybulski, Erwin Czerwenka, Jadwiga Gałęzowska, Antoni Procajłowicz, Marcin Samlicki; sąd honorowy: Piotr Stachiewicz, Leon Kowalski, Józef Pochwalski; komisja kontrolująca: Czajewicz, Kaliszewski, Szafran, Żurawski.

OKRADZIONY REEMIGRANT. Michał Pudełek, robotnik, po powrocie z Francji czekał na pociąg idący w kierunku Brzeska. W chwili, gdy zmęczony zbyt wielką podróżą, zdrzemnął się na dworcu krakowskim, skradziono mu z kieszeni marynarki portfel z 2.000 franków, 10 złotymi i dokumentami.

O przyszłość Muzeum etnograficznego na Wawelu

Opinja publiczna nie przestaje niepokoić się sprawą przyszłości Muzeum etnograficznego w Krakowie. Zupełnie bowiem poważnie zanosi się na to, że **Muzeum to nie otrzymawszy znikąd nowego pomieszczenia za dwa miesiące będzie usunięte z Kazimierzowskiego gmachu.**

Wedle otrzymanych informacyj sprawa przedstawia się następująco: W ubiegłym roku kancelarja cywilna w odpowiedzi na pismo Związku Muzeów oznajmiła, że skłonna jest oddać Muzeum etnograficznemu odpowiednie pomieszczenie w gmachu poszpitalnym na Wawelu, jeżeli gmina miasta Krakowa opróżni ten lokal ze swych lokatorów. Wtedy to jednolity głos prasy skłonił zarząd miasta do daleko idącej pomocy zagrożonej placówki kulturalnej. Miasto przeniosło z gmachu poszpitalnego magazyny Muzeum Narodowego na Podgórze do ubikacyj adaptowanych kosztem 5.000 złotych, a przysłało wypowiedzenie innym lokatorom, tj. woźnym miejskim, Wyższemu Kursowi naucz. itd. Powyższego jednak **wypowiedzenia Kuratorjum szkolne nie przyjęło do wiadomości i odwołało się do prokuratorji generalnej i min. WR i OP.**

W trakcie tego kancelarja cywilna reskryptem z dnia 7 maja 1931 doniosła zarządowi Muzeum etnograficznego, że odnosi się życzliwie do tegoż Muzeum i **jest skłonna oddać mu odpowiednie pomieszczenie jednakże tylko wtedy, gdy gmina miasta Krakowa opróżni całkowicie lokal zajmowany przez Kursa nauczycielskie. Temsamem, jeżeli Kuratorjum, jako sublokator gminy nie opróżni zajmowanych ubikacyj przed 1 sierpnia 1931 r., nie może być mowy o udzieleniu lokalu Muzeum etnograficznemu w budynku poszpitalnym.**

Wobec takiego stanu rzeczy Muzeum etnograficzne, nie posiadając żadnej władzy do usunięcia dzisiejszym lokatorów w budynku poszpitalnym, zmuszone jest nadal występować jedynie jako strona prosząca zarówno wobec kancelarji cywilnej, jak zarządu budynków państwowych na Wawelu, jak i zarządu miasta Krakowa. Wobec wykazanej wielokrotnie życzliwości tych władz względem Muzeum etnograficznego można mieć nadzieję, że przecież sprawa zabezpieczenia przyszłości tej tak ważnej placówki kulturalnej w Krakowie załatwiona będzie bez publicznego skandalu.

Odnalezienie kap. Antosiewicza

Dość obszernie pisaliśmy o tajemniczem zniknięciu tego oficera, o depeszach, któremi usprawiedliwiał oddalenie się — bez wymieniania miejsca swojego pobytu — o zleceniach, jakby przedśmiertnych, dotyczących pokrycia pewnych długów.

Wszystkie te detale, przynajmniej w tej formie, w jakiej dochodziły do wiadomości publicznej, przypominały raczej urywki informacyj, rozsnutych dokoła ukrywającej się po opuszczeniu domu romantycznej panienki.

Wreszcie wojskowość odzyskała swoją zgubę — i to pod Warszawą, w Płudach, gdzie przed posterunkiem policyjnym znaleziono kpt. Antosiewicza z raną postrzałową — podobno nie niebezpieczną, a przez siebie zadaną. Oczywiście zaalarmowano komendę garnizonu warszawskiego — i nadesłana karetka sanitarna przewiozła rannego do szpitala garnizonowego.

W toku dochodzeń wyjaśni się niebawem cała sprawa — zdarte z niej zostaną osłony zagadki

—ooo—

Za kulisami życia nocnego Warszawy

SENSACYJNE ARESZTOWANIE TRZECH FORTANCERZY Z „ADRJI"

Warszawski „Kurjer Poranny" donosi:

„Od pewnego czasu krążyły pogłoski o jakichś skandalicznych aferach, w których zamieszani są tancerze, produkujący się w nocnych restauracjach. W związku z tem do policji napływały skargi od osób prywatnych. Wyszły na jaw próby szantażowania dwóch pań z arystokracji, bywalczyń dancingu w „Adrji".

Na skutek decyzji władz, w dniu wczorajszym dokonano rewizji w prywatnych mieszkaniach fortancerzy z „Adrji": Bidesco, Goronowicza i Rajcha, poczem tych ostatnich zaaresztowano do dalszej dyspozycji sędziego śledczego. Wyłudzone czeki na znaczną sumę odebrano.

Sprawa ta pachnie grubszym skandalem i odsłoni niewątpliwie kulisy szumnego i hulaszczego życia nocnego Warszawy".

Mniej dyskretne źródła wymieniają, że przedmiotem szantażu była zamieszkała w Warszawie przy ul. Wolność hr. Branicka i jej siostra.

—ooo—

SPIS OSÓB POWOŁANYCH DO SPRAWOWANIA OBOWIĄZKÓW SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach przystępuje do sporządzenia spisu osób powołanych do sprawowania obowiązków sędziów przysięgłych. Spisy te uskuteczniać będą Komisarjaty obwodowe, które też doręczą właścicielom realności druki potrzebne do wygotowania spisu. Druki te mają właściciele realności w myśl pouczenia zamieszczonego na druku dokładnie i we wszystkich rubrykach wypełnić i natychmiast zwrócić do Komisarjatów Obwodowych. Uprasza się wszystkich właścicieli realności o zastosowanie się do zarządzenia magistratu i ułatwienie w ten sposób czynności Komisarjatom obwodowym.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIA. Franciszek Szymkiewicz, em. urzędnik sądowy ze Suchej, zasłabł nagle na dworcu kolejowym w Krakowie. Podobnemu wypadkowi uległa Sala Grünberg. W obu wypadkach interwenjował lekarz pogotowia ratunkowego.

NAPAD BANDYCKI. Pod Szczyglicami koło Skały Kmity wczoraj rano przejeżdżał powóz p. Rostworowskiego z Brzezinki, powożony przez stangreta Stanisława Mazura. Nagle z lasu wypadli trzej bandyci i zażądali od Mazura wydania pieniędzy. Gdy Mazur się wzbraniał, bandyci pokaleczyli go nożami, poczem zbiegli do lasu. Rannego Mazura przewieziono do szpitala w Krakowie.

—ooo—

DNIA 21 BM. NASTĄPIŁO OTWARCIE NOWEJ PLACÓWKI, znanej, największej fabryki obuwia w Europie, pod firmą Polska Spółka Obuwia Bata S. A. w Krakowie, przy ul. Floriańskiej 28, róg św. Marka. Aby umożliwić zakupno trwałego i eleganckiego obuwia jeszcze przed Zielonemi Świętami, zdecydowała firma prowizoryczne otwarcie lokalu, co nastąpiło w błyskawicznem tempie, wzbudzając podziw. Po świętach rozpoczną się adaptacje portalu i oficjalne otwarcie Oddziału, w którym firma urządzi mechaniczny warsztat reparacyjny i pedicure. Olbrzymi napływ kupujących w dniu 21 bm. wskazuje na duże zainteresowanie społeczeństwa.

TEATRY I KONCERTY

KONCERT „LUTNI ROBOTNICZEJ". Jak się dowiadujemy „Lutnia Robotnicza" przygotowuje niespodziankę dla słuchaczów dzisiejszego koncertu. Mianowicie w drugiej części programu odbędą się solowe popisy młodziutkich tancerek, jednej ze znanych tutejszych szkół baletowych.

AL. WĘGIERKO — W „PIGMALJONIE" SHAWA. Dziś rozpoczyna krótką gościnę świetny artysta i reżyser teatrów warszawskich p. Aleksander Węgierko w arcydziele komedji Bernarda Shawa „Pigmaljon" w kapitalnej swej roli prof. Higginsa. Wyborna komedja, która ukaże się tylko kilka razy, grana będzie w znanej obsadzie z pp.: Jaroszewską, Jednowskim, Klońska, Kostecka, Nowakowska, Zalewską, Pawłowskim, Szymańskim w rolach głównych. „Pigmaljon" pozostanie na repertuarze przez wszystkie najbliższe wieczory z rzędu. Jutro popołudniu poraz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem „Mayerling" Aneta, w drugie święto popołudniu grana stale wobec tłumnych widzów „Sztuba" Leczyckiego.

POPULARNY PORANEK MUZYCZNY na dochód Domu Żołnierza Polskiego odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Domu Żołnierza (ul. Lubicz). Udział biorą: Towarzystwo śpiewackie „Echo" pod dyrekcją B. Wałek-Walewskiego oraz orkiestra 20 p. p. pod kierownictwem majora kapelmistrza Schreyera.

ODCZYTY I ZEBRANIA

ODCZYTY O WYBORZE ZAWODU. „Ognisko" krakowskie polskiej YMCA zorganizowało w bieżącym roku cykl odczytów na powyższy temat. Pierwsza serja wykładów odbyła się w ubiegłym miesiącu i cieszyła się bardzo liczną frekwencją młodzieży. Obecnie przygotowana została następna serja, która składać się będzie z następujących wykładów: we środę 27 bm. Dr. Jan Reguła będzie mówił na temat „Wykształcenie prawnicze", we czwartek 28 bm. docent Dr. Marjan Heitzman „Wykształcenie humanistyczne", w piątek 29 bm. dyr. YMCA Paul Super „Praca społeczna jako zawód", w sobotę 03 bm. prof. Dr. Kazimierz Rouppert „Wykształcenie przyrodnicze", w poniedziałek 1 czerwca dr. Władysław Medyński „Wykształcenie medyczne", we wtorek 2 czerwca dyr. inż. Eugenjusz Tor „Wykształcenie techniczne". Odczyty będą wygłaszane dzień po dniu. Początek o godzinie 7'45 wieczorem. Wstęp wolny.

DRUGI ODCZYT HINDUSA LAKSHMISVARA SINHA odbędzie się we wtorek 26 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) na temat „Rabindranath Tagore i Mahatma Gandhi".

—ooo—

SPORT

JUBILEUSZOWE ZAWODY „WISŁY". Jubileuszowy program zawodów sportowych, organizowanych przez Towarzystwo sportowe Wisła obejmuje zawody lekkoatletyczne, gier sportowych, a przedewszystkiem mecz ligowy Wisły z Czarnym, dalej turniej czterech najstarszych klubów polskich. Zawody odbędą się na boisku Wisły. Początek meczu ligowego Czarni—Wisła jutro w niedzielę o godzinie 5'30 popołudniu. W poniedziałek grać będą: o godzinie 3 popołudniu Czarni—Pogoń, poczem defilada zawodników, wręczanie upominków przez delegacje towarzystw itd. O godzinie 5'30 spotkają się Cracovia—Wisła.

—ooo—

Z Polski

UCIECZKA TRZECH NIEBEZPIECZNYCH WIĘŹNIÓW Z WIĘZIEŃ W WADOWICACH. Onegdajszej nocy po wyrwaniu krat w oknach więziennych w aresztach w Wadowicach zbiegło trzech niebezpiecznych bandytów. Są to: 20-letni Stefan Badau, skazany na śmierć za morderstwo, któremu zamieniono tę karę na 20 lat więzienia, 27-letni Jan Frączek skazany na śmierć za morderstwo i 40-letni Bartłomiej Bałas, skazany na 8 lat więzienia za rabunek.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE W POBIEDRZU. — W Pobiedrzu (pow. Wadowice) złodzieje dostali się onegdajszej nocy do kościoła. Rozbili oni skarbonkę i zabrali z niej około 100 zł., a z ołtarza św. Teresy wota w formie złotych pierścionków.

GROŹNY POŻAR W KATOWICACH. W czwartek o godz. 3'15 nad ranem w składnicach olejów i smarów Świdewskiego przy szosie do Wełnowca powstał pożar, który w bardzo krótkim czasie ogarnął wszystkie zabudowania. Na miejsce przybyły straże pożarne katowicka, huty wełnowieckiej, kopalni Giszego i huty Baildona. Praca ratownicza musiała ograniczyć się do zabezpieczenia podziemnych tanków, napełnionych benzyną i benzolem. Straszną była groza pożaru. Olbrzymie słupy ognia wzbijały się, rozsiewając deszcz ognisty. Przy gaszeniu kilku strażaków zostało dotkliwie poparzonych, a blisko 40 widzów odniosło lżejsze poparzenia. Straty oblicza się na paręset tysięcy zł., pokrywa je jednak ubezpieczenie. O przyczynie katastrofy różnie przebąkują, jedni mówią, że pożar spowodowany został wskutek uderzenia pioruna, inni twierdzą, że gwałtowna ulewa nocna zalała składnicę i woda wdarła się do beczek z karbidem, wskutek czego nastąpiło samozapalenie się. Inne pogłoski wskazują na podpalenie przez zemstę. Policja wszczęła śledztwo.

STRAJK KIN W WARSZAWIE. Właściciele kinematografów zwrócili się do magistratu o redukcję podatku od biletów z 30 na 15 procent. Zniżka ta miała obowiązywać w okresie od 15 maja do 15 września. Magistrat we wniosku, przedłożonym komisji zaproponował, aby w okresie letnim pobierać podatek ze zniżką 25 proc., wyłączając jedynie filmy o wartości przeciętnej, w stosunku do których magistrat nie ma zamiaru stosować żadnych zniżek. Odrzucenie tego wniosku wywołało wrzenie wśród właścicieli kin, którzy zadecydowali strajk kin, który ma się rozpocząć w sobotę.

POŻAR W LASACH TUCHOLSKICH. Onegdaj w lesie państwowym w pow. tucholskim powstał pożar, który zniszczył blisko 28 ha 50-letniego drzewa. Wskutek suszy oraz silnego wiatru ogień szerzył się z dużą szybkością, obejmując jednocześnie prawie kilka rewirów leśnych. Szkody wynoszą około 20.000 zł. Pożar zdołano umiejscowić. Ogień powstał prawdopodobnie od iskier przejeżdżającej lokomotywy.

—ooo—

Z zagranicy

MANIFESTACJA NA CZEŚĆ TOSCANINIEGO W OPERZE MEDJOLAŃSKIEJ. 18 maja odbył się w operze medjolańskiej „La Scala" koncert, który miał być według programu dyrygowany przez Toscaniniego, ale wobec ciężkiego stanu zdrowia ofiary bestjalstwa faszystów, odbył się pod batutą innego dyrygenta. Na sali było pełno policji, by nie dopuścić do manifestacji na cześć Toscaniniego. Mimo to, jakiś student zawołał: „Evviva Toscanini!" i cała sala rozbrzmiała burzą oklasków. Ów student i szereg innych osób zostali z miejsca *aresztowani i odprowadzeni do więzienia*. Na sali było wielu dziennikarzy zagranicznych, ale depesze jakie dziennikarze amerykańscy chcieli przesłać do swoich dzienników zostały zatrzymane przez cenzurę. (We Włoszech każda depesza nadawana zagranicę podlega cenzurze).

Konferencja kobieca PPS

Dziewiąta konferencja kobieca PPS odbyła się wczoraj w Krakowie w sali Domu Robotniczego. Obrady otwarła o godzinie 10'30 rano tow. sen. **Kłuszyńska**, stwierdzając, że organizacje kobiece pozostały **prawie nietknięte secesją BBS**. Z pomiędzy uczestniczek ósmej konferencji odbytej w r. 1928 przed secesją odeszły **tylko dwie**.

Konferencja dokonała jednogłośnie wyboru prezydjum, do którego weszły tow. sen. **Dorota Kłuszyńska, dr. Justyna Budzińska-Tylicka, Jadwiga Markowska i Izabela Zielińska**. Po dokonaniu wyboru prezydjum przedstawicielka krakowskiej organizacji służby domowej, wręczyła tow. sen. Kłuszyńskiej bukiet czerwonych kwiatów.

W konferencji brało udział 75 delegatek ze wszystkich dzielnic Polski.

Życzenia pomyślnych obrad składali konferencji tow.: poseł **Pużak** imieniem CKW, **Zdanowski** imieniem Centralnej Komisji Związków zawodowych, **Wohnout** imieniem krakowskiego OKR, **Korolewicz** imieniem zarządu głównego TUR i poseł **Dubois** imieniem Młodzieży TUR i Czerwonego Harcerstwa.

Listy z pozdrowieniami nadesłane zostały przez tow. **Adelajdę Popp** z Wiednia, członkinię biura Międzynarodówki Socjalistycznej, oraz przez socjalistyczne organizacje kobiece z Francji, Belgji, Wielkiej Brytanji, Szwajcarji, Holandji, Danji, Finlandji, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji i Grecji.

Po zakończeniu powitań zabrała głos tow. sen. **Kłuszyńska**. Przed rozpoczęciem swego referatu mówczyni złożyła cześć pamięci Zmarłych towarzyszów: **Stanisława Posnera i dr. Hermana Diamanda**. Konferencja uczciła ich pamięć przez powstanie.

Tow. **Kłuszyńska** wyraziła następnie cześć i uznanie **więźniom brzeskim**, co konferencja przyjęła **długo niemilknącą burzą oklasków**, poczem mówczyni wygłosiła treściwy referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce, stwierdzając, że żyjemy obecnie w okresie dyktatury i ciągłej niepewności. Kryzys gospodarczy jest u nas **daleko większy**, niżby być powinie, według sytuacji międzynarodow. Przeżywamy nietylko międzynarodowy kryzys, ale i nasz własny, zrodzony przez system rządzenia. PPS w chwili obecnej walczyć z tem może tylko z tej trybuny sejmowej, na którą każdy z nas, posłów i senatorów, wchodzi ze świadomością, że gdy mandat się skończy, będziemy może za to, co mówimy, pociągnięci do odpowiedzialności i ukarani. **Bóg wie, ilu latami więzienia. Nie wstrzymuje nas to jednak od powiedzenia tego, co powiedziane być winno.**

Żadna ustawa, ani poprawka do ustawy wniesiona przez posłów opozycyjnych **w tym Sejmie przejść nie może**. Powszechny przymus szkolny stał się **martwą literą**, ustawa przeciwalkoholowa zamieniona została na ustawę, **popierającą alkoholizm**. Bezrobocie jest straszliwe. Wbrew złudnym cyfrom oficjalnym jest w kraju conajmniej **2 miljony osób** bez pracy. Możność emigracji została zatamowana przez ograniczenia imigracyjne w Niemczech, Francji i Stanach Zjednoczonych.

Polska do robotników i chłopów należy, a nie do Radziwiłłów (oklaski) i robotnicy i chłopi będą za nią odpowiedzialni, **gdy obejmą władzę, ale za to, co się dziś dzieje**, odpowiedzialność ponoszą tylko ci, co dziś rządzą, i **oni też za to odpowiedzą.**

Następnie tow. **Zielińska**, sekretarka CWK, złożyła sprawozdanie z jego działalności. Na terytorjum Rzeczypospolitej istnieje 36 wydziałów kobiecych, a w miejscowościach, gdzie ich niema, poważna ilość kobiet zaufania. „Dzień Kobiet" odbył się trzykrotnie w okresie sprawozdawczym. „Głos Kobiet" rozchodzi się w liczbie 3500 egzemplarzy. Kobiety wszędzie współdziałały czynnie w pracach wyborczych. Mandat do Senatu uzyskała tow. Kłuszyńska. W zakresie pracy oświatowej CWK zorganizował przy współudziale TUR dwutygodniowy kurs dla kobiet w Sulejowie, w którym wzięło udział dwadzieścia słuchaczek. — W roku 1930 odbył się w Warszawie kurs dla referentek z udziałem 21 słuchaczek. Kolonje wakacyjne uzupełniły tę formę pracy. W konferencjach międzynarodowych brały udział tow.: sen. Kłuszyńska i dr. Budzińska-Tylicka.

Mówczyni ostro napiętnowała prądy, zmierzające do pozbawienia kobiety zamężnej prawa do pracy, tudzież silny nacisk położyła na konieczność zespolenia socjalistycznego ruchu kobiecego z ruchem ogólno partyjnym.

W zastępstwie tow. Woszczyńskiej, która nie mogła przybyć, referat o metodach pracy organizacyjnej wygłosiła tow. **Kłuszyńska**, stwierdzając, że w kołach towarzyszów mężczyzn pokutują jeszcze tradycje, uniemożliwiające im należyte zrozumienie ważności pracy wśród kobiet. Sprawozdanie CWK stwierdza, że CWK był najczynniejszym **z wydziałów partyjnych**. Prace wśród kobiet powinni jednak prowadzić i towarzysze, nietylko towarzyszki. I towarzysze za tę pracę lub jej brak ponoszą pełną odpowiedzialność. Następnie mówczyni omawiała szczegółowo różne metody pracy.

W łącznej dyskusji nad referatami tow. **Dłużniewska** (Warszawa) podniosła braki pracy organizacyjnej i za mały zasiąg propagandy, zwracając również uwagę na konieczność rozbudowy opieki nad dziećmi robotniczemi i socjalistycznem wychowaniem dziecka robotniczego.

Tow. **Rybicka** (Poznań) żąda, by „Głos Kobiet" dawał więcej artykułów z zakresu sportu robotniczego.

* * *

Po przerwie obiadowej dyskusja toczyła się dalej. Tow. **Markowska** (Borysław) wskazuje na fakt, że kobiety pracujące zawodowo są prawie zupełnie niezorganizowane. Pożądanem byłoby przeprowadzenie ankiety w sprawie warunków pracy i płacy kobiet.

Tow. **Kunicka** (Lublin) wskazuje na konieczność podniesienia kultury mas kobiecych. Kobiety muszą protestować przeciw niszczeniu szkolnictwa elementarnego i prześladowaniu nauczycieli socjalistów. Będziemy silni, gdy nasze dusze będą silne.

Tow. **Grodzicka** (Łódź) wskazywała na olbrzymie pole pracy leżące przed kobietami w dziedzinie opieki nad dzieckiem, w związkach zawodowych i spółdzielniach.

Tow. **Zemlakowa** (Śląsk Cieszyński) wskazała na konieczność odbycia osobnej konferencji na Śląsku.

Tow. **Moskiewiczówna** (Łódź podmiejska) wskazała na konieczność kształcenia mówczyń i instruktorek.

Tow. **Michalcowa** przedstawiła straszliwą sytuacje w rodzinach robotniczych, gdzie dorosłe dzieci nie mogą znaleźć pracy. Podkreślała również **znaczenie propagandowe „Naprzodu", który, jak zaznaczyła, czyta codziennie od początku do końca i mogłaby go w razie potrzeby z pamięci powtórzyć.**

Tow. **Łukaszkiewiczowa** (Gniezno) oświadczyła, że **w Gnieźnie na 30 tys. mieszkańców jest 16 tysięcy bezrobotnych i ich rodzin**. Gdy urzędnikom zmniejszono pobory o 15%, magistrat gnieźnieński **pozmniejszał zapomogi wypłacane starcom i kalekom znajdującym się w ostatniej nędzy** w ten sposób, że staruszka, która dostawała 20 zł. miesięcznie, dostaje teraz tylko 15 zł. Ta, która dostawała 10 zł., dostaje teraz tylko 6 zł. 80 gr.

Tow. **Skulikowa** (Janów górnośląski), chłopka, przedstawiała ciężkie warunki pracy socjalistycznej wśród kobiet na wsi.

Prócz powyższych przemawiały jeszcze tow.: **Tomaszewska** (Żyrardów), **Kryglerowa** (Warszawa), **Januszowa** (Kraków), **Brolczowa** (Częstochowa), **Zajączkowska** (Borysław), **Sierecka** (Stanisławów), **Rybicka** (Katowice), oraz jako jedyny mężczyzna tow. **Jedynak**, reprezentujący krakowską organizację służby domowej, która nie mogła przysłać żadnej przedstawicielki na konferencje skutkiem fatalnych warunków w jakich zmuszona jest pracować służba domowa.

Po wyczerpaniu się dyskusji przystąpiono do głosowania wniosków. Jednogłośnie uchwalone zostały wnioski następujące:

UCHWAŁY

Wnioski organizacyjne CWK

1) W miejscowościach, gdzie nie istnieją wydziały kobiece organizacje PPS winny: — a) Wskazać jedną zaufaną kobietę, która byłaby łącznikiem z Centr. Wydz. Kobiecym, jako kobieta zaufania. — b) Urządzać przynajmniej dwa razy na rok zebrania agitacyjne w sprawie organizowania Kobiet i prowadzenia wśród nich roboty uświadamiającej. — c) Jeżeli kobiety w danej miejscowości nie okazują zainteresowania ruchem politycznym, skierowywać je do organizacyj pomocniczych jak RTPD, Czerwonego Harcerstwa, TUR, Klubów Kobiet Pracujących, organizacyj zawodowych, spółdzielczych i sportowych. — Kolportaż „Głosu Kobiet" jest obowiązkiem zarówno towarzyszek jak i towarzyszów. — d) Prowadzić akcję oświatową wśród kobiet przez urządzanie specjalnych kursów i wykładów w porozumieniu z instytucjami oświatowemi jak TUR i Kluby Kobiet Pracujących.

Konferencja domaga się od kongresu PPS, aby każdemu wydziałowi kobiecemu w danej miejscowości przysługiwało prawo wysłania jednej lub dwóch delegatek na ogólną konferencję okręgową z prawem głosu, decydującego w myśl art. 31 E statutu partyjnego, dotyczącego mężów zaufania.

Powołując się na memorjał, wystosowany do Rady Naczelnej 18 stycznia 1931 r., podtrzymuje wszystkie wyrażone tam żądania, a mianowicie:

a) powiększenie składu CKW z 11 do 13 członków, udzielając miejsca kobietom;

b) powiększenia liczby kobiet w Radzie Naczelnej;

c) uczestnictwa kobiet we wszystkich instancjach partyjnych.

Konferencja, uważając wzrost bezrobocia jako wynik ustroju kapitalistycznego, protestuje przeciw zarysowującym się tendenciom ograniczenia możliwości pracy zarobkowej kobiet zamężnych, jako zagrażającym ich samodzielności ekonomicznej i obywatelskiej.

Wnioski tow. I. Zielińskiej

1) Celem ściślejszego związania pracy agitacyjnej wśród kobiet z władzami naczelnemi Partji, w skład Centralnego Wydziału Kobiecego wchodzi jeden przedstawiciel Rady Naczelnej i jeden przedstawiciel CKW.

2) Centralny Wydział Kobiecy jest instytucją opinjodawczą odnośnie do wszystkich projektów praw lub ich nowelizacji, jeżeli dotyczą one Kobiety i Dziecka.

Wnioseke CWK w sprawie walki z alkoholem

Ponieważ uchwalone przez obecny Sejm i Senat zmiany dotyczące ustawy przeciwalkoholowej z r. 1921 w znacznym stopniu ułatwiają pijaństwo, a znacznie utrudniają walkę z alkoholizmem.

IX Ogólnokrajowa konferencja kobieca PPS, mająca w swoim programie moralne podniesienie rodziny robotniczej i rozwój zdrowia młodych pokoleń, zwraca się do Kongresu partyjnego, ażeby zalecił wszystkim swym organizacjom prowadzenie akcji uświadamiającej o szkodliwości alkoholu.

Ustawa alkoholowa z dnia 14 marca 1931 r. jest nowym podatkiem pośrednim, nałożonym na społeczeństwo.

We wszystkich swych organizacjach społecznych i Domach Ludowych należy urządzać bufety bez wódki.

Wniosek tow. Markowskiej

IX Konferencja kobiet wzywa CKW do nawiązania jaknajściślejszego kontaktu z Centralną Komisją Związków Zawodowych i opracowania w porozumieniu z nią ankiety o warunkach pracy kobiet w małych warsztatach pracy.

Wnioski sekcji lwowskiej

Konferencja kobieca PPS protestuje przeciw zamachowi sanacyjnemu na szkolnictwo wszystkich stopni, szczególnie na szkolnictwo powszechne i wzywa wszystkie organizacje partyjne, zawodowe i oświatowe do energicznej walki o realizację bezpłatnego świeckiego szkolnictwa powszechnego.

Konferencja kobieca przedłoży kongresowi wniosek zniżenia wkładki dla kobiet do 25 groszy miesięcznie celem umożliwiena szerszym masom przystąpienia do partji.

Uchwalono także wniosek o wprowadzenie do CWK przedstawicieli TUR i Organizacji Młodzieży, drugi o otwarcie w „Głosie Kobiet" działu sportowego, oraz wniosek tow. Dłużniewskiej w sprawie opieki nad dzieckiem.

WYBÓR CENTRALNEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO

Do CWK wybrano jednogłośnie następujące tow.: sen. Dorota Kłuszyńska, dr. Justyna Budzińska-Tylicka, Jadwiga Markowska, Lucyna Wolniewska, Stanisława Woszczyńska, Izabela Zielińska — z okręgów Warszawa: Paulina Klimowa, Chodźkowa — Warszawa podmiejska: Tomaszewska — Łódź: Klementyna Grodzicka — Łódź podmiejska: Moskiewiczowa, Orłowska — Częstochowa: Browiczowa. — Dąbrowa: Pohlowa — Lublin: Józefa Kunicka — Wilno: Stefanja Hołowniowa — Kraków: Helena Januszowa — Wieliczka: Marja Bajorkowa — Borysław: Grondalska — Lwów: dr. Trawiecka — Poznań: Rybicka — Śląsk: Józefa Jantowa — Krośniewice: Sommerfeldowa — organizacje pomocnicze: Władysława Weychert-Szymanowska (Kluby kobiet pracujących) i Krygierowa (sport kobiecy).

* * *

Następnie tow. dr. **Budzińska-Tylicka** wygłosiła referat o polityce ludnościowej i projekcie nowego prawa małżeńskiego. Po referacie konferencja uchwaliła rezolucje referentki w sprawie powszechnego pokoju i świadomego macierzyństwa, które zamieścimy jutro.

Po uchwaleniu wniosków i wygłoszeniu przez tow. sen. Kłuszyńską pięknego przemówienia pożegnalnego, tow. Markowska wyraziła organizacji krakowskiej podziękowanie za gościnę imieniem konferencji, poczem konferencja zakończyła obrady odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

ZGROMADZENIE KOBIET

Wieczorem odbyło się zgromadzenie publiczne kobiet, na którem przemawiały tow.: dr. Budzińska-Tylicka i sen. Kłuszyńska wobec przepełnionej sali.

Potwierdzenie pogłosek o zmianach w rządzie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 maja.

Dziś o godzinie 12'30 w południe minister spraw wojskowych Piłsudski przybył na Zamek i odbył konferencję z p. prezydentem Rzeczypospolitej. — W związku z tą konferencją prasa sanacyjna powtarza informacje, że **należy spodziewać się rekonstrukcji gabinetu.**

G. Śląsk i Gdańsk przedmiotem rozmów w Genewie

WIELKA PRZYJAŹŃ MIĘDZY GDAŃSKIEM A SOWIETAMI

Genewa, 22 maja. Dzisiejsze przedpołudnie, wolne od posiedzenia Rady Ligi, poświęcono **wyłącznie rozmowom i konferencjom prywatnym.** Największą ruchliwość okazali dziś niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius i sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow. Dr. Curtius złożył najpierw wizytę japońskiemu ambasadorowi w Paryżu Yoszizawie, sprawozdawcy Rady Ligi dla spraw mniejszości narodowych, później delegatowi włoskiemu Grandiemu, a następnie austrjackiemu wicekanclerzowi drowi Schoberowi, a po powrocie do swej siedziby odbył konferencję **z ministrem Zaleskim.** Wizyta dra Curtiusa u Yoszizawy dotyczyła **kwestji górnośląskiej.** Jak słychać, **delegacja niemiecka nie chce przyjąć sprawozdania rządu polskiego do wiadomości** i skłania się raczej **za odroczeniem** tej sprawy do sesji wrześniowej. Litwinow odbył konferencję z Grandim, poczem przyjął prezydenta Senatu gdańskiego dra Ziehma, który przyszedł komisarzowi sowieckiemu złożyć podziękowanie za pomoc gospodarczą okazaną Gdańskowi przez Rosję sowiecką i wyraził nadzieję, że stosunki między Gdańskiem a Rosją sowiecką ukształtują się w przyszłości jeszcze lepiej. Litwinow zapewnił dra Ziehma, że Gdańsk może być pewny, iż **poza Niemcami żaden kraj nie jest tak życzliwie usposobiony wobec Gdańska jak sowiety,** które żywo zajmują się wszystkiemi wydarzeniami wolnego miasta.

PRASA FRANCUSKA O SESJI RADY LIGI NARODÓW

Paryż, 22 maja. Omawiając wynik 63 sesji Rady Ligi, „Petit Parisien" pisze, że można być z niego **zadowolonym,** ponieważ nic nie stało się z tego, czego można się było obawiać, a równocześnie osiągnięto wszystko, czego sobie można było życzyć. W obecnej chwili niema niczego, coby mogło mącić sytuację międzynarodową. Nikt niema powodu do rozczarowania. A jeżeli możnaby było mówić o zwycięstwie, to **zwyciężyła polityka pokoju, prawdy, umiarkowania i taktu.**

„L'Oeuvre" ostrzega społeczeństwo francuskie, aby się nie dało **wprowadzać w błąd** informacjami prasy francuskiej, jakoby odesłanie austro-niemieckiego układu celnego do międzynarodowego Trybunału nie miało dla Francji żadnego większego znaczenia i w razie niekorzystnego dla Francji orzeczenia mogła Francja podjąć w Radzie Ligi kampanję polityczną.

NOWY PRZEWODNICZĄCY KOMISJI PORTOWEJ W GDAŃSKU

Genewa, 22 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu poufnem Rada Ligi mianowała Szwajcara **Bensigera** przewodniczącym komisji portowej w Gdańsku.

STOSUNKI POLSKO - GDAŃSKIE

Genewa, 22 maja. Po posiedzeniu poufnem Rada Ligi przystąpiła do obrad jawnych. Wśród wielu innych punktów na porządku dziennym obrad znalazła się także sprawa **skargi niemieckiego** Volksbundu w sprawie zajść wyborczych **na Górnym Śląsku, Pomorzu i Poznańskiem.** Sprawa ta została jednak odroczona do **jutra.**

Po załatwieniu skargi mniejszości niemieckiej **w Kłajpedzie** Rada przystąpiła do obrad nad sprawozdaniem wysokiego komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. **Graviny** w sprawie **stosunków polsko - gdańskich.**

Jako sprawozdawca delegat angielski **Henderson** analizował postanowienia tego sprawozdania i stwierdził, że obecny konflikt nie jest konfliktem między wolnem miastem Gdańskiem i Ligą Narodów i sformułował projekt, żeby Rada Ligi zawezwała obie strony, by uczyniły wszystko, co jest w ich mocy, aby zachować dobre stosunki. Równocześnie Rada wzywa wysokiego komisarza, aby na następną sesję Rady przygotował nowe sprawozdanie. — Minister **Zaleski** oświadczył, że wstrzyma się od głosowania nad tym projektem, ponieważ nie widzi możności, by Polska mogła coś więcej uczynić dla poprawy stosunków. Prezydent senatu dr. Ziehm oświadcza, że swoje uwagi złoży w chwili stosownej wysokiemu komisarzowi. Komisarz hr. Gravina oświadcza, że w ostatnich czasach sytuacja w Gdańsku była bardzo poważna, jednak mimo to zdecydował się powrócić do Gdańska.

W krótkiem oświadczeniu **Henderson** przyznaje, że w ostatnich czasach zaszły wydarzenia, mogące utrudnić w wysokim stopniu stosunki polsko-gdańskie. Wyraził następnie Gravinie podziękowanie za przyjęcie mandatu na dalsze trzy lata.

Rada odroczyła się następnie do jutra.

TELEGRAMY

REDUKCJE W ŁODZI

Łódź, 22 maja (tel. wł. „Naprzodu"). Z dniem 1 czerwca wielkie fabryki Scheiblera i Gromana, oraz Gajera mają **zredukować około 2500 robotników.**

ZAGADKA KAPITANA ANTOSIEWICZA

Warszawa, 22 maja (telef. własny „Naprzodu"). Znaleziony wczoraj pod Płudami zaginiony od kilku dni kapitan Antosiewicz, przewieziony został do szpitala wojskowego. Stan jego zdrowia jest bardzo poważny, organizm jest silnie wyczerpany. Po wyzdrowieniu kapitan będzie odpowiadał przed sądem wojskowym za samowolne oddalenie się ze swego garnizonu.

KATASTROFA MOTOCYKLA

Warszawa, 22 maja (telef. własny „Naprzodu"). Na szosie lubelskiej za Wawrem wydarzyła się dziś katastrofa motocyklowa. Z Warszawy wyjechał na motocyklu Jakób Haak, właściciel domu przy ul. Wielkiej 15, nie mający prawa jazdy. Jako pasażera wziął Jana Łokietka, studenta. Za Wawrem motocykl, chcąc wyminąć wóz, wywrócił się. Obaj jadący wypadli na gościniec, odnosząc ciężkie rany. Karetka pogotowia z Warszawy przewiozła ich do szpitala.

„DUMPING" ZBOŻOWY SOWIETÓW

Londyn, 22 maja. Na międzynarodowej konferencji zbożowej delegacja sowiecka stanowczo *odrzuciła* projekt ustalenia minimalnej ceny na zboże eksportowe, jak również *nie zgodziła się* na ograniczenie produkcji zboża. *Godzi się* natomiast delegacja sowiecka na ograniczenie produkcji zboża przez inne państwa, czyli chce sobie zapewnić *eksport zboża kosztem innych państw.*

ZA I PRZECIW BRIANDOWI

Paryż, 22 maja. Koła parlamentarno-polityczne trwają nadal w nadziei, że przyjaciołom i kolegom ministerjalnym uda się *nakłonić Brianda do wycofania swej dymisji.* Tymczasem na przyjęcie Brianda, który wraca do Paryża prawdopodobnie jutro, czynione są przygotowania i to zarówno ze strony zwolenników jak i jego przeciwników. Wracającego ministra spraw zagranicznych powitają na dworcu delegacje dawnych uczestników wojny, wszystkie stowarzyszenia republikańskie, republikańsko socjalistyczne, Związ studentów i międzynarodowej Ligi przeciwników antysemityzmu. Z drugiej strony rojaliści przygotowują się do wystąpienia *przeciw* Briandowi. Policja, celem uniknięcia zamieszek, podjęła daleko idące środki ostrożności.

NIE WOLNO DEMONSTROWAĆ ZA TOSCANINIM

Medjolan, 22 maja. Słuchacze konserwatorjum muzycznego w Bolonji urządzili manifestację na cześć napadniętego przez faszystów dyrygenta Toscaniniego. Manifestantów *napadli faszyści i pobili.* Wkroczyła milicja faszystowska i *większą część manifestantów aresztowała i odprowadziła do więzienia.*

WYBUCH ZBIORNIKA GAZU

Bruksela, 22 maja. W zakładach koksowych w Seraing koło Leodjum wydarzył się wczoraj wieczór gwałtowny wybuch zbiornika gazowego. Wybuch był tak gwałtowny, że zniszczył sąsiednią destylarnię doszczętnie a w całej okolicy powylatywały wszystkie szyby wraz z ramami. 16 osób *odniosło poważne obrażenia* a jedna osoba zaginęła. Po eksplozji wybuchł *pożar,* który dokończył zniszczenie. Po całonocnej akcji ratunkowej pożar ugaszono dopiero dziś rano. Wyrządzone *straty są olbrzymie.*

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

ZWIĄZKI ZAWODOWE WOBEC XXII KONGRESU POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Obecna sytuacja polityczna, wytworzona przez warunki dyktatury politycznej, oraz aktualna sytuację gospodarczą — pod znakiem katastrofy w przemyśle — uzasadniaja konieczność jaknajbliższej i jaknajwydajniejszej współpracy partji i związków zawodowych. Stąd powszechna uwaga towarzyszów zorganizowanych zawodowo zwrócona jest na XXII Kongres PPS.

Organizacjom zawodowym „potrzebne są jak tlen dla płuc“ **warunki wolności prasy, zrzeszeń** i co zatem idzie wolność walki o prawa. Powiedział to na ostatnim kongresie związków w Sztokholmie Anglik tow. **Hicks**, jeden z przywódców międzynarodowego ruchu zawodowego. Bez zagwarantowania przez prawo i obyczaje wolności ruch zawodowy **mógłby tylko wegetować i trwać, nie zdobywać i przynosić korzyść swym członkom.**

Tutaj zatem — na tym froncie walki o przywrócenie w Polsce wolności — dla niczem nieskrępowanej walki o interes robotników — **zachodzi całkowita zgodność interesów Związków i partji.**

Tem ściślejsza zgodność pracy zachodzi na terenie **walki o program gospodarczy, walki z katastrofą bezrobocia,** w szczególności zaś walki z najaktualniejszą dziś obniżką nędznych płac roboczych w Polsce, oraz o zaprowadzenie jaknajśpieszniejsze **40-godzinnego tygodnia pracy.** Widzimy, że czynniki sanacyjne już nie tylko nic nie czynią, aby dopomóc i wydobyć robotników z warunków biedy i nędzy, ale przez swą własną politykę obniżania i pogarszania zarobków, oraz zachęcania do tego samego przemysłowców — **współdziałają z Lewiatanem w pogłębianiu nędzy i doprowadzają do ruiny materjalnej całą klasę robotniczą.** A zatem **TYLKO WSPÓLNA WALKA OBRONNA RUCHU ZAWODOWEGO I PARTJI** jest w stanie odwrócić proces przerzucenia całego ciężaru kryzysu na robotników i pracowników.

Te dwie kwestje: **WALKA Z DYKTATURĄ I WALKA Z ZAMACHEM NA STAN POSIADANIA KLASY ROBOTNICZEJ,** czynią niezbędnem wytworzenie **wspólnej, niezwalczonej i solidarnej siły oporu.**

Tego od Kongresu oczekuje ruch zawodowy w Polsce.

A. Zdanowski.

Udział kobiet w klasowym ruchu zawodowym

NA MARGINESIE OBRAD OGÓLNOKRAJOWEJ KONFERENCJI KOBIET

Praca kobiet w przemyśle, handlu, w biurach, na roli, pomocnice domowe **waży poważnie na ruchu zawodowym.**

Miljonowe rzesze kobiet pracujących nie objętych organizacją, stanowią **poważną przeszkodę dla możliwości rozwoju związków.** Zagranicą, w Niemczech, Austrji, krajach północnych związki poświęcają wiele wysiłku i pieniędzy celem doprowadzenia kobiet do związków zawodowych.

Osobne wydziały dla pracy wśród kobiet, specjalne pisma zawodowe, sekretarki i agitatorki robią objazdy i zgromadzenia dla agitacji wśród kobiet.

Niema wprawdzie zagadnień w dziedzinie pracy, któreby nie dotyczyły zarówno kobiet, jak i mężczyzn, bo stanowią razem rodzinę robotniczą, czy jako mąż i żona, czy córka, siostra itd. — **nie mniej kobiety łatwiej mogą poruszyć różne sprawy bezpośrednio interesujące kobiety.** Dlatego należy tej dziedzinie poświęcić więcej uwagi tak w interesie zaintesowanych kobiet, jak w interesie zdobycia kobiet pracujących dla związków.

Są gałęzie przemysłu, gdzie przeważają kobiety jako robotnice, a przecież ich liczba w organizacji zawodowej jest bardzo mała. **Luzem chodzący robotnik czy robotnica są zawsze dla organizacji ciężarem,** bo związki walcząc o nowe zdobycze dla robotników nie mają w nich pomocy, przeciwnie często łamią solidarność walczących pod znakiem związkowym.

Chociaż w Polsce rządy dyktatury nie ułatwiają możliwości agitacyjnych tak dla ruchu politycznego, jak i zawodowego, nie mniej Centralna Komisja Związków Zawodowych **MUSI** znaleźć drogi i środki, żeby pracę wśród kobiet postawić na odpowiednim poziomie.

Obradująca w Krakowie 22 maja br. **ogólnokrajowa konferencja kobiet** zajęła się tą ważną sprawą i odpowiednie wnioski przedkłada Związkom zawodowym.

Zdajemy sobie sprawę z ważności tej pracy. **Bez udziału czynnego kobiet pracujących w walce o lepsze jutro w szeregach socjalistycznych, sprawa wyzwolenia całej klasy pracującej może doznać opóźnienia.** Zrozumiano to w całym świecie, w Polsce nie można stosować innych metod.

D. Kłuszyńska.

Pan każe — sługa musi...

CZUMA I CENDROWSKI PRZY ROBOCIE

Wpadł w nasze ręce okólnik „Związku związków zawodowych w Polsce“, podpisany przez notorycznych rozbijaczów ruchu robotniczego, b. komunistów, „nawróconych“ obecnie na wiarę sanacyjną, pp.: Czumę i Cendrowskiego. Dziwoląg ów, nazywający się „Związkiem związków“ nazywa sam siebie w cytowanym okólniku „Centralą **prorządowych** organizacyj zawodowych“ — wszelkie zatem wątpliwości co do charakteru „działalności“ pp. Czumy i Cendrowskiego odpadają. Panowie ci z naganiaczy komunistycznych zamienili się na naganiaczy sanacyjnych. Na tem koniec. **Treść ich wystąpień pozostała niezmieniona: ROZBIJAJĄ KLASOWY OBÓZ ROBOTNICZY.**

Obecny atak pp. rozbijaczów wymierzony jest, jak wynika z okólnika, przeciwko **Centralnemu Związkowi Robotników Przemysłu Chemicznego.** Dla przestrogi przytaczamy główny ustęp „orędzia“ tych panów. Piszą oni:

„Przystępując do powierzonego nam zadania, stwierdzamy, że w ramach naszego Związku powinni znaleźć się jaknaprędzej robotnicy chemiczni z całej Polski, bo tylko nasz Związek jest w stanie — jako organizacja zawodowa prawdziwie bezpartyjną (?!), zupełnie niezależna (?!) — stać się masową organizacją robotników chemicznych, która ogarnąwszy masy robotnicze w tym przemyśle pracujące bez względu na ich partyjną przynależność i polityczne zapatrywanie, będzie mogła skutecznie bronić interesów swych członków, a równocześnie zlikwiduje raz na zawsze straszliwe rozbicie (kto go wywołał?) wśród robotników chemicznych, spowodowane przez partyjnictwo (!?), żerujące od wielu lat na zawodowym ruchu robotniczym.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Chemicznego i Pokrewnych w Rzpltej Polskiej, z siedzibą w Krakowie, zgodnie z przepisami statutu, ma za zadanie obronę ekonomicznych interesów swych członków, a wykluczając z zakresu swego działania **uprawianie polityki (!!?),** daje rękojmię (?!) owocnej pracy wyłącznie w kierunku wywalczenia jaknajlepszych warunków pracy i płacy w polskim przemyśle chemicznym“.

Przytoczyliśmy „okólnik“ p. Czumy do robotników chemicznych w tym celu, by ogół proletarjatu mógł się naocznie przekonać, jak to **grzecznie i skromnie przemawia,** do niedawna rrewolucyjny rozbijacz wzięty na sanacyjną djetkę. No, ale trudno — **pan każe — sługa musi...**

Robotnicy budowlani radzą nad swoją dolą

KONFERENCJA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

W ubiegły czwartek zwołana została w Krakowie konferencja Okręgowa Oddziałów Centralnego Związku Robotników Budowlanych. Konferencja słabo została obesłana, ze względu na zastój w ruchu budowlanym. Konferencję zagaił tow. **Sawicki,** który został wybrany przewodniczącym zebrania.

Sprawozdanie z sekretarjatu złożył tow. **Sawicki.** Kasowe tow. **Dębiec.** W dyskusji nad sprawozdaniami główną troską, — która znamionowała wszystkie przemówienia, była myśl, jak — mimo kryzysu, który dotyka w pierwszym rzędzie robotników — **zorganizować opór przeciw pogarszaniu warunków pracy.** Mimo katastrofalnego zastoju w przemyśle budowlanym w ciągu ostatniego roku stan liczebny członków w okręgu zmniejszył się stosunkowo mniej katastrofalnie, niż stan zatrudnienia robotników. W roku 1929 wpłynęło w Okręgu **25 tysięcy** wkładek członkowskich, a w roku 1930 — **18 tysięcy** przy pogorszeniu stanu zatrudnienia o przeszło 40 procent.

Na wniosek komisji rewizyjnej uchwaliła konferencja absolutorjum ustępującemu zarządowi. Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: — przewodniczący tow. Dębiec Michał, sekretarz Jan Sawicki, skarbnik Ptak St., członkowie zarządu: Biernat Józef, Lenczowski Adam, Siemieniuch Tomasz, zastępcy: Neuman Józef, Kremer Jan. Komisja rewizyjna: Gutman Szymon, Gromczyński Jan, Pasierba Franciszek.

Obecny na konferencji przewodniczący Związku omówił stosunek zarządu głównego do zarządu okręgu, dając równocześnie szereg wyjaśnień w związku z poruszonemi w dyskusji momentami.

Tow. **Wohnout** zreferował sprawę organizacji i taktyki, poczem przyjęto następującą rezolucję:

„Konferencja okręgowa stwierdza, że pod rządami sanacji kryzys gospodarczy, który istnieje także w innych państwach, przybrał w Polsce szczególnie ostrą formę, konferencja stwierdza dalej, że kapitalizm, chcąc wyjść obronną ręką, obmyśla coraz to inne sposoby **przerzucania ciężaru kryzysu na klasę pracującą,** w formie obniżenia płac, przedłużania czasu pracy, obniżania świadczeń społecznych, niewprowadzania ubezpieczenia na starość, zniesienia systemu dniówkowego i zastąpienia go systemem akordowym, a pod pozorem naukowej organizacji pracy wprowadzenia chronometru, jako nowej formy wyzysku.

Na przeszkodzie stoją kapitalizmowi **Związki zawodowe,** stojące na gruncie klasowym.

Wobec tego dąży kapitalizm przy pomocy czynników sanacyjnych do **rozbicia klasowych organizacyj zawodowych.**

Stwierdzając to, konferencja okręgowa wzywa wszystkich robotników do bezwzględnej walki z wyzyskiem kapitalistycznym. **Walkę tą mogą robotniczy przeprowadzić jedynie w ramach silnej organizacji klasowej, którą dla robotników budowlanych jest Centralny Związek Robotników Budowlanych w Polsce, z siedzibą w Krakowie“.**

Po przyjęciu wniosków formalnych, przewodniczący konferencję zamknął.

Z Bielska-Białej

W niedzielę 17 maja odbyła się w sali Domu Robotniczego w Bielsku doroczna konferencja okręgowa związków zawodowych Bielska, Białej i okolicy, zgrupowanych w Okręg. Komisji Zw. Zawodowych w Bielsku, przy udziale 104 delegatów, 13 członków Okr. Komisji Zw. Zaw., 7 zaproszonych gości i przedstawiciela Centr. Komisji Zw. Zaw. tow. posła Szczerkowskiego. Konferencję zagaił tow. Jaromin jako przewodniczący Okr. Kom. Zw. Zaw., poczem wybrano do prezydjum tow. Klimczaka jako przew., Brandesa jako zast., Krystę i Lukaska jako sekretarzy. — Z gości przemawiał tow. sen. dr. Gross imieniem OKR PPS Biała, tow. poseł Machej za OKR PPS Cieszyn i tow. Lukas imieniem DSAP. Po sprawozdaniu sekretarjatu z działalności, złożonem przez tow. *Rosnera*, który zobrazował obecne nader ciężkie stosunki robotników a zwłaszcza ostrą walkę, podjętą w obronie utrzymania poziomu płac, tow. poseł *Szczerkowski* scharakteryzował obecne położenie gospodarcze w kraju i zagranicą, wspominając, że klasa robotnicza, wskutek walącego się ustroju kapitalistycznego już w niedługim czasie odegra poważną rolę, gdyż dążenia przeróżnych sfer burżuazyjnych do rozbicia i zdeprawowania mas pracujących spełzły zupełnie na panewce.

Tow. senator dr. *Gross* wygłosił referat na temat przebudowy ustroju gospodarczego w świecie i dokonania przewrotu w strukturze życia ekonomicznego. Wywody tow. sen. Grossa przyjęto z uznaniem.

W dyskusji przemawiali tow. *Suchy*, krytykując stanowisko zajęte przez inspekcję pracy wobec przemysłowców, tow. *Mędrzak* na temat wspólnego prowadzenia obecnej akcji przez wszystkie zw. zaw. i tow. *Rosner* w sprawie bezrobocia, poczem odczytał obszerną rezolucję o wszystkich poruszonych na konferencji zagadnieniach.

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie, poczem konferencja po przeszło 6-godzinnych obradach zakończyła się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Z SALI SĄDOWEJ

KRWAWA ZABAWA W PROKOCIMIU

Przed senatem IV wydziału sądu okręgowego w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi Piątkowi o zbrodnię zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała. Podstawą aktu oskarżenia jest następujący stan rzeczy. Dnia 26 kwietnia ub. r. zabawiało się w pewnym domu w Prokocimiu towarzystwo u pp. Domagałów, zaś u sąsiadów pp. Pycińskich, w przeddzień ślubu oskarżonego Piątka, towarzystwo drugie. Koło północy zjawili się goście Domagałów dobrze już podpici, Grodecki i Sochacki, z flaszką wódki, w mieszkaniu Pycińskich, a gdy Sochackiemu odmówiono kieliszka, tenże flaszką uderzył w głowę oskarżonego, który zbroczył się krwią. Grodecki zaś garnkiem ugodził Piątka w nogę. Ponadto Grodecki sięgnął po „coś" do kieszeni i wydobył z niej „coś" błyszczącego; robi się ogólny zamęt, zebrani uciekają a osk. Piątek porywa leżący na podorędziu duży nóż i rani nim Grodeckiego w szyję, w tętnicę tak groźnie, że ten w parę chwil potem ducha oddaje. Sochackiego rani oskarżony w oko nożem, które wypływa, rani go jeszcze 3-krotnie w piers, twarz i plecy a wreszcie biegnąc za Sochackim godzi w sieni już, znajdującego się tamże Korzeniowskiego. Następstwa zajścia fatalne; śp. Grodecki ginie, Sochacki traci prawe oko a Korzeniowski odnosi lżejszy uraz. W wyniku tej krwawej zabawy odpowiada obecnie Piątek przed kratkami karnemi.

Oskarżony tłumaczy się słuszną obroną konieczną. Przy rozprawie przesłuchano przeszło 20 świadków, którzy powyższy stan rzeczy w rozmaitych zabarwieniach potwierdzili, poczem przewodniczący trybunału ogłosił wyrok, zasądzający St. Piątka za występek z § 335 uk. (przekroczenie granic obrony koniecznej odnośnie do Grodeckiego) i zr. z par. 152 i 155 a. uk. (odnośnie do Sochackiego) na 1 rok ciężkiego więzienia, przysądzając Sochackiemu całe przezeń policzone odszkodowanie oraz koszta postępowania karnego. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr. Hubl, a wotowali sso. dr. Cieślewski i sso. dr. Wusatowski. Oskarżenie wnosił prok. dr. Stawarski, powoda cywilnego Józ. Sochackiego zastępował adw. dr. Seweryn Gottlieb a bronił osk. Piątka adw. dr. Sz. Arnold.

Z ruchu socjalistycznego

KONFERENCJA OŚWIATOWA TUR W PODOKRĘGU CHRZANOWSKIM W OŚWIĘCIMIU

W ubiegłą niedzielę tj. dnia 17 bm. odbyła się konferencja podokręgu chrzanowskiego w Oświęcimiu. W konferencji brały udział następujące oddziały TUR: Trzebinia (tow. M. Adamczyk i A. Połoczek), Jaworzno (tow. W. Suski i Józef Guja), Libiąż (tow. Spisak), Oświęcim (tow. M. Krzemień i E. Majcherek) i z egzekutywy TUR z Krakowa tow. E. Białoruski.

Obradom przewodniczył tow. Adamczyk, sekretarzował tow. Połoczek.

Konferencja rozpoczęła się o godz. 10 rano, w lokalu TUR. Po odczytaniu protokółu z ostatniej konferencji w Trzebini przystąpiono do sprawozdań z poszczególnych oddziałów TUR z pracy sezonu zimowego.

W dalszych punktach porządku dziennego obradowano nad pracami w sezonie letnim i spotkaniem oddziałów TUR. W końcu wywiązała się obszerna dyskusja na poszczególnemi punktami. Referat wygłosił tow. E. Białoruski w sprawie prac w sezonie letnim, oraz w sprawie „spotkania".

Po referacie tow. Białoruskiego uchwalono założyć sekcję koła krajoznawczego, oraz wyznaczono spotkanie TUR na dzień 21 czerwca br.

Zaznaczyć należy, że w okręgu chrzanowskim praca w TUR rozwija się pomyślnie, kierowana wyłącznie siłami robotników.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., mleko zbierane 1 litr 20—25 gr., mleko kwaśne 1 litr 20—25 gr., śmietana 1 litr 1'60—2 zł., masło zwycz. 1 kg. 4'50—4'80 zł., ser zwycz. 1 kg. 1'40—1'60 zł., jajo świeże szt. 9—10 gr., ziemniaki 1 kg. 15—16 gr., buraki ćwikl. st. 1 kg. 15—20 gr., marchew stara 1 kg. 30—40 gr., cebula nowa wiązka 40—50 gr., sałata szt. 15—40 gr., ogórki nowe szt. 0'50—1'20 zł., jabłka 1 kg. 1'60—2'80 zł., kury szt. 4—6 zł., kurczęta para 4—6 zł., gęsi szt. 5—7 zł.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pigmaljon" (Gościnne występy Aleksandra Węgierki).

Niedziela popołudniu: „Mayerling" (ceny zniżone); wieczorem „Pigmaljon" (gościnne występy Al. Węgierki).

Poniedziałek popołudniu: „Sztuba" (ceny zniżone); wieczorem: „Pigmaljon" (gościnne występy Al Węgierki).

KINOTEATRY

Apollo: „Harold, trzymaj się".
Bagatela: „Znajoma z wagonu".
Corso: „Żona Faraona".
Promień: „Człowiek, który kręci".
Sztuka: „Melodja szczęścia".
Światowid: „Król żebraków".
Uciecha: „Pat i Patachon jako weseli włóczędzy".
Wanda: „Poskromienie złośnicy".
Warszawa: „Jeździec bez głowy".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 23 maja

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Odczyt z Warszawy: „Brody żydowskie" i komunikat dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.30: Gramofon. 16.40: Odczyt: „Michał Faraday, w 100 rocznicę indukcji" — wygłosi prof. dr. Zakrzewski. 17.00: Nabożeństwo majowe z Częstochowy. 18.00: Słuchowisko dla młodzieży. 19.0: Rozmaitości, komunikaty. 19.20: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — dr. Jan Reguła. 19.40: Dziennik radjowy z Warszawy. 19.55: Gramofon. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Na granicy bajki i rzeczywistości" — wygłosi p. Jerzy Toeplitz. 20.15: Skrzynka pocztowa techniczna. 20.30: Transmisja z warszawskiej Rady miejskiej. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Na widnokręgu". 22.15: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węglowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.